

Agnieszka Miernik

ORCID 0000-0001-1365-8560

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

„Utopkowa” tożsamość w niemieckojęzycznej powieści Leszka Libery

Leszek Libera, niemieckojęzyczny powieściopisarz i polski badacz literatury romantycznej, zasłynął jako autor oryginalnych ujęć naukowych i literackich. Związany z Górnym Śląskiem, wpisuje się biograficznie i literacko w problematykę pogranicza, a jak słusznie zwróciła uwagę Olga Tokarczuk, „to, co najciekawsze, to, co najbardziej żywe i prawdziwe, dzieje się zawsze gdzieś pomiędzy, na nieskończone wielkim pograniczu”¹. Namysł nad paradygmatem kulturowym wytworzonym przez specyfikę „lokalnej” społeczności ziemi śląskiej znalazł w prozie Leszka Libery niekonwencjonalny wyraz, potwierdzający jednocześnie historyczne, polsko-niemieckie „turbulencje” tych ziem².

„Pisarzem bywam”³

W swoich zainteresowaniach naukowych Leszek Libera wytrwale podąża szlakami romantyków, poszukuje genezy ich utworów, konfrontuje literackie wizje ze światem realnym, konsekwentnie oddzielając wyobrażenia romantycznych pisarzy od rzeczywistości. Bez wątpienia „prace Profesora dowodzą, jak ważne są podobne szczegóły dla historii literatury, jak wiele utrwalonych tez pozwalają podważyć, a tym samym poddać reinterpretacji utwory raz na zawsze – wydawałoby się – zinterpretowane”⁴. Interesujący jest w pracach badacza wątek transkulturowy, zagadnienie relacji literatury niemieckiej z literaturą polską, interpretacji prozy niemieckiej oraz prace translatorskie. Powyższe zainteresowania badawcze znalazły wyraz

¹ O. Tokarczuk, *Moment niedźwiedzia*, Warszawa 2011, s. 135.

² L. Quinkenstein, *Oberschlesische Turbulenzen. Zu Leszek Liberas Romanen Der Utopek und Buks Molenda*, „Krautgarten. Forum für Junge Literatur” 2011, nr 60, s. 88.

³ Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej w Domu Literatury w Łodzi, 14.05.2019. „Utopek”, czyli Leszek Libera i Sława Lisiecka, Dom Literatury w Łodzi, <http://dom-literatury.pl/> (dostęp: 15.12.2021).

⁴ A. Narolska, J. Rawski, *Profesor Leszek Libera badacz – tłumacz – pisarz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2016, nr 1, s. 357.

w opracowaniach *Zraniona iluzja. O „Balladynie” Juliusza Słowackiego i „Kocie w butach” Ludwiga Tiecka*; „*Dziady*”, „*Faust*”, *Ropelewski i inni*; *Koniec świata. „Auslöschung” Thomasa Bernharda*; *Fryderyk Schlegelmacher i święta Bożego Narodzenia*; *Niemiecki trójgłos w sprawie „Tajemnic Paryża” (Zimmermann, Szeliga, Marks)*⁵. Libera dokonał również ciekawych przekładów trzech utworów Ludwiga Tiecka, które ukazały się nakładem Oficyny Wydawniczej Uniwersytetu Zielonogórskiego: *Kot w butach*; *Świat na opak* oraz *Księżę Zerbino, czyli podróż w poszukiwaniu dobrego smaku. W pewnym sensie dalszy ciąg Kota w butach. Komedia niemiecka w sześciu odstępach*. Refleksja Krzysztofa Korotkich wydaje się trafnym podsumowaniem i istotnym głosem w spojrzeniu na zainteresowania naukowe Libery:

lekkosć pióra Libery jest nie tylko przymiotem tej pracy, ale charakteryzuje wcześniejsze studia, oparte na dojrzałym warsztacie filologa, pasji badacza, a do tego erudycji tłumacza. Być może właśnie translatorski aspekt podejścia do dzieła literackiego sprawia, że słowo pisane pozostaje dla Libery zjawiskiem otwartym na wieloaspektowe poznanie, a sensy mu przypisane nie dają się wyczerpać w jednej, ostatecznej interpretacji. Uczoność interpretatora nie polega bynajmniej na stosowaniu trudnej, niestrawnej terminologii, wykorzystaniu nowinek i nowości metodologicznych albo napuszonej retoryki, ale wychodzi naprzeciw czytelnikowi spragnionemu tak samo jak on poznania piękna i prawdy, które ujawniają się także w dziełach charakteryzujących się ironiczną pasją⁶.

Leszek Libera to nie tylko znakomity znawca literatury romantyzmu i erudycyjny tłumacz, ale także ceniony prozaik, autor trzech powieści napisanych w języku niemieckim, trylogii, która powstawała w odstępach 30 lat: *Utopek* (Drezno 2011, Łódź 2018), *Buks Molenda* (Drezno 2011, Łódź 2019), *Testament Utopka* (2020, Drezno, Łódź). Napisany w ciągu pół roku *Utopek*, który znajdzie się polu zainteresowania niniejszego artykułu, mimo świetnych rekomendacji niemieckiego pisarza Horsta Bienka, nie znalazł wydawcy. Niespodziewanie po dziesięciu latach, jak wspomina autor, „dostałem mail od redaktora z jednego z mniejszych wydawnictw z Drezna. Pytał mnie, czy jestem autorem tej wspaniałej książki, która wpadła mu w ręce. Wydał ją, był przekonany, że to będzie przebój. Tymczasem mimo dobrych recenzji, zainteresowania szerszej publiczności nie było”⁷. Książka wydana po raz pierwszy

⁵ Artykuły opublikowane w niemieckojęzycznych periodykach naukowych:

Mickiewicz als Übersetzer des Schillerschen „Handschuhs, „*Zeitschrift für Slavische Philologie*” 1987, t. 47, z. 1, s. 189–307; „*Grób Agamemnona*”. *Anmerkungen zu Słowackis Metapher „czerep rubaszny*”, „*Zeitschrift für Slavische Philologie*” 1990, t. 50, z. 1, s. 330–336; *Philologische Schwierigkeiten mit Słowackis „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*”, „*Die Welt der Slaven*” 1991, s. 131–143; *Schweizer Lyrik Słowackis: „Rozłączenie*”, „*Zeitschrift für Slavische Philologie*” 1991, t. 51, z. 1, s. 333–354.

⁶ K. Korotkich [rec.], *Leszek Libera, Zraniona iluzja. O „Balladynie” Juliusza Słowackiego i „Kocie w Butach” Ludwiga Tiecka*, Zielona Góra 2007; L. Tieck, „*Kot w butach*”, „*Świat na opak*”, przełożył, objaśnieniami i postawem opatrzył L. Libera, „*Wiek XIX*” R. I: 2008, s. 166–169.

⁷ Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej w Domu Literatury w Łodzi w dniu 14.05. 2019 r. „*Utopek*”, czyli *Leszek Libera i Sława Lisiecka*, Dom Literatury w Łodzi, <http://dom-literatury.pl/> (dostęp: 15.12.2021).

w Dreźnie w 2011 roku, odżyła dzięki Sławie Lisieckiej, która dostrzegła w *Utopku* naprawdę dobrą literaturę i zdecydowała się na przekład. Praca nad powieścią, jak wyznaje tłumaczka, była istotnym wyzwaniem, albowiem:

powieść napisana po niemiecku jest zdecydowanie antypowieścią, gdzie nie obowiązują żadne formuły gramatyczne, nie ma poprawnej interpunkcji, jest całe mnóstwo równoważników zdań, jest problem pewnych słów, które w niemieckiej wersji występują po polsku [...] i co teraz z tym zrobić w przekładzie. Otóż, okazuje się, że język polski ma tak wygórowane normy stylistyczne, że gdyby przetłumaczyć tę książkę dokładnie tak, jak ona została napisana po niemiecku, to niestety chyba nie byłby to twór udany i nikt by tego nie kupił, bo pomyślałby sobie, że to jest bełkot. W związku z tym, miałam strasznie trudny orzech do zgryzienia, ale nie chciałam napisać takiej normalnej powieści, więc musiałam trochę wybrać pewną drogę środka. Na samym początku książki musiałam zaznaczyć, że narrator ma kłopoty z interpunkcją [...], ponieważ postanowiłam w wielu miejscach zachować ten brak interpunkcji. [...]. Dalej, zostawiłam bardzo dużo równoważników zdań. Niestety zniszczyłam Panu Liberze książkę o tyle, że wydzieliłam kwestie dialogowe [...], tu nie było zgody autora na ten temat, ale ja nie miałam wyjścia. Musiałam też wprowadzać wykrzykniki i znaki zapytania, bo ani jednego nie ma w tekście niemieckim, o tyle się sprzeniewierzyłam autorowi. Ale, o ile to w języku niemieckim znacznie bardziej uchodzi niż w polszczyźnie [...], to o tyle po polsku, by się nie dało tak zrobić zupełnie⁸.

Należy podkreślić, iż krytyka niemiecka zwracała uwagę na oryginalność warstwy językowej, wskazywała, iż Leszek Libera napisał swoją powieść „wściekłym”, gramatycznie „zdemolowanym” językiem niemieckim i aż trudno uwierzyć, że ta powieść znalazła wydawcę dopiero po piętnastu latach⁹. Przekonywano, że Libera z barokową siłą, potrafił stworzyć literacką scenerię dla teatru historii i posłużył się w tym względzie, z właściwą sobie przekorą, fascynującą muzyką języka, na którą składa się również „wasserpolnisch”¹⁰ – „rozwodniony polski”, język skupiający liczne warianty dialektalne i uważany dlatego za niepoprawny¹¹. Język powieści będący zręcznym amalgamatem, może pod względem „siły wywrotowej” śmiało rywalizować z wielką klasyką. Jürgen Joachimsthaler przekonuje, że „już dawno nie ukazała się taka książka jak ta, tekst tak gniewny, tak słowotwórczo gorzki i absurdalnie jasny, tak wyrafinowanie jędrny i oryginalny, poprzez nasycenie tradycją, tak przekorny”¹². „Szelmowska” powieść Libery przeplatająca komizm z gorzkim naturalizmem,

⁸ Opinia Sławy Lisieckiej wnosi interesującą optykę interpretacyjną *Utopka*, wymagającą bez wątpienia osobnego, szczegółowego oglądu, przekraczającego niestety cel niniejszego artykułu. Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej w Domu Literatury w Łodzi w dniu 14.05.2019 r.

⁹ M. Sander, *Der Geiste aus dem Krautfass*, <https://www.deutschlandfunkkultur.de/der-geist-aus-dem-krautfass-100.html> (dostęp: 15.12.2021).

¹⁰ L. Quinkenstein, *Oberschlesische Turbulenze...*, dz. cyt., s. 88.

¹¹ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka. Postowie*, [w:] L. Libera, *Utopek*, Łódź 1018, s. 143.

¹² Tamże, s. 141.

pozwała się wpisać, zdaniem krytyków, w krąg doborowych poprzedników, takich jak: François Rabelais (*Gargantua i Pantagruel*), Miguel de Carvantes (*Don Kichot*), Alain-René Lesage (*Diabeł kulawy*), Jonathan Swift (*Podróże Guliwera*), Charles de Cosetra (*Przygody Dyla Sowizdrzała*), August Scholtis (*Wiatr od wschodu*), Günther Grass (*Blaszany bębenek*)¹³.

„Utopkowa” tożsamość

Familijna biografia Leszka Libery wpisuje się topograficznie w problematykę przestrzeni pogranicza, kulturowo w zagadnienie tożsamości wielonarodowej, historycznie związana jest z czasami gwałtownych zmian, z sytuacjami granicznymi, wymagającymi nowego spojrzenia na świat i człowieka. Rodzinie autora *Utopka* zamieszkującej od wielu pokoleń ziemie śląskie, towarzyszy pierwiastek swoistego „rozdarcia” między kulturą polską, niemiecką i śląską. Płynne są granice pomiędzy sympatiami proniemieckimi (mimo polskich korzeni) i polskimi, narodowymi. Jak wspomina autor: „dziadek Libera nie czuł się zbyt Polakiem, jedynie uważał, że racja jest po stronie Polski. Po polsku mówił bardzo słabo, więc prawie w ogóle się nie odzywał, do mnie przemówił tylko raz: »No, Buks?« Za to babcia, co lubiła Niemców, trajkotała po polsku bez przerwy i kłóciła się z sąsiadami i spierała się z nimi w sądach. Chyba nawet nie była Ślązaczką, rodzinę miała częściowo w Bygdoszczy”¹⁴. Polką nie czuła się również Anna Kostka, siostra dziadka Franciszka Mitręgi (ze strony matki autora) i mimo polskiego pochodzenia nie kryła swojej sympatii do Niemiec, a nawet była zagorzałą zwolenniczką Hitlera. Postarała się o to, by jej syn Adolf wstąpił do niemieckiej marynarki. „Adolfa – wspomina autor – poznałem w Niemczech, gdzie został po wojnie. Jego matkę spotkałem w Polsce, w domu dziadka Franciszka na jakiejś uroczystości rodzinnej. Nie odzywała się w ogóle po polsku, po niemiecku zresztą też nie, milczała”¹⁵. Sympatie proniemieckie przejawiała również babcia Anna Libera, miała za złe swojemu mężowi, że w czasie powstania śląskiego opowiedział się po stronie polskiej. Z kolei starszy brat Franciszka Mitręgi – polskiego powstańca, walczył w mundurze niemieckim. Losy braci wpisują się w tragiczną historię rodzin uwikłanych w alogiczność rzeczywistości i – jak określił to sam autor *Utopka* – „to strzelanie do siebie, to kompletny absurd”¹⁶. Niestety dramatyczna historia powtórzyła się w czasie II wojny światowej, kiedy to w 1939 roku ojciec autora Emanuel zaciągnął się do wojska polskiego, ale jego starszy brat August Libera,

zagarnięty został przez Niemców jako rezerwista wojska polskiego i wcielony do Wehrmachtu i albo rozstrzelany za odmówienie złożenia przysięgi, albo wysłany w kompanii karnej pod Stalingrad, gdzie ślad po nim zaginął. Młodszy brat ojca, Wiktor Libera, został wzięty do wojska niemieckiego, z którego uciekł i skończył wojnę w szeregach armii polskiej gen. Maczka. Najmłodszy brat, Jerzy Libera, był

¹³ Tamże, s. 141.

¹⁴ E-mail od Leszka Libery do A. Miernik z 11.11.2021 roku.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ M. Nogaś, *Outsider i kończący się świat*, „Gazeta Wyborcza” 2019, 17 maja, s. 11.

w wojsku niemieckim, ale służył tylko w jakiejś kancelarii, niezdolny do walki ze względu na słabe zdrowie¹⁷.

Historia rodziny Leszka Libery współtworzy zbiorową pamięć traumatycznej przeszłości ziemi pogranicza, polsko-niemieckich Ślązaków, których prywatne, rodzinne fotografie wyciągnięte z „szuflady”¹⁸ przedstawiają: „dziadków w pruskim, a potem niemieckim umundurowaniu, czasem tych samych – w mundurach powstańców, ich synów z kolei z widocznymi emblematami zaszeregowania w Wehrmachcie albo, co nierzadko, w czworokątnych czapkach polskiego wojska”¹⁹.

W powyższą wielowymiarową historię wpisuje się również los autora *Utopka*, mieszkającego w Niemczech, pracującego w Polsce, piszącego w dwóch językach. Urodzony w 1948 roku, spędził dzieciństwo i wczesną młodość w Raciborzu, który opuścił, by rozwijać swoje filologiczne zainteresowania na Uniwersytecie Wrocławskim, a po jego ukończeniu podjął pracę jako bibliotekarz i nauczyciel języka polskiego w Cieszynie. W 1980 roku wyjechał do Niemiec, gdzie mieszka od przeszło trzydziestu lat, pracując jednocześnie w Polsce na stanowisku wykładowcy na Uniwersytecie Zielonogórskim. Pracę naukową zwińczył w 1995 roku rozprawą habilitacyjną na Uniwersytecie Wrocławskim, a w 2007 roku został mianowany profesorem zwyczajnym. Zapytany o wpływ niemieckiej kultury i języka na osobistą tożsamość powiedział, że „takiego klasycznego i prostego złamania Polak-Niemiec u mnie w ogóle nie ma. Mówię prawie wyłącznie po polsku (po niemiecku z silnym akcentem), mam paszport niemiecki, mieszkam tu przeszło 30 lat, a w Polsce pracowałem 40 lat. Moja »niemieckość« mogłaby mieć jakiś ukryty, bardziej skomplikowany charakter. Utopkowy?”²⁰.

Język niemiecki towarzyszył autorowi *Utopka* od dzieciństwa, słyszał go od kolegów, sąsiadów, natomiast w domu rodzinnym nie pozwalano mu używać niemieckich słów. Języka niemieckiego nauczył się na emigracji, na kursach dla obcokrajowców, jak wyznał w jednym z wywiadów: „wykorzystałem ten prezent od losu i zacząłem poznawać w oryginale teksty niemieckich pisarzy, którzy w swojej twórczości zajmowali się Polską, skomplikowaną historią naszych wzajemnych stosunków. Zrozumiałem, że opisują przestrzeń, do której ja należę”²¹. I właśnie w tym czasie pojawiła się w życiu Libery wewnętrzna konieczność „określenia się”, impuls charakterystyczny dla przemian osobowości zachodzących w „połowie życia”. W kategoriach psychologicznych, a głównie w teorii Junga, pojawia się na tym etapie egzystencji silna potrzeba integracji przeciwieństw, uporządkowania dotychczas odgrywanych ról, konieczność odkrywania nieświadomych i budowanie świadomych,

¹⁷ E-mail od Leszka Libery do A. Miernik z 11.11.2021 roku.

¹⁸ Por. S. Bieniasz, *Losy Górnoślązaków w dwudziestym wieku*, Gliwice 2005, s. 1.

¹⁹ I. Copik, *Górny Śląsk – opowieść niewysłowiona*, „Anthropos?” 2014, nr 22, s. 36.

²⁰ E-mail od Leszka Libery do A. Miernik z 11.11.2021 roku.

²¹ M. Nogaś, *Outsider...*, dz. cyt., s. 11.

immanentnych właściwości psychicznych²². Na ów proces nakłada się w odniesieniu do Libery wieloraka tożsamość narodowa, jak wspomina,

wydaje mi się, że chęć opowiedzenia o życiu między dwoma kulturami wiązała się z moją emigracją do Niemiec. Doznałem tam bardzo silnego zderzenia z kulturą niemiecką i z ich językiem. Lata powojenne również były dla Ślązaków momentem drastycznego zderzenia z inną kulturą. Ja to rozumiem, bo sam tego doznałem. Wydało mi się więc rzeczą naturalną, że przedstawienie tego czasu jest najlepszym sposobem oddania konfliktu wewnętrznego, jaki może przeżywać Ślązak²³.

Ów wspomniany „wewnętrzny konflikt” znajdzie wyraz w motywie powrotu do dzieciństwa, w odwołaniu się do pierwotnych wspomnień, zdarzeń, ludzi, miejsc, które często znajdują wyraz w prozie wspomnieniowej, w jaką wpisuje się bez wątpienia *Utopiek*. Poszukując topograficznych zakotwiczeń wydarzeń w *Utopku*, docieramy do Raciborza, miasta związanego z rodziną autora. Wprawdzie narrator nie wymienia bezpośrednio nazwy miejscowości, jednak znajdujemy wiele sygnałów wskazujących na takie usytuowanie świata przedstawionego. Pojawia się kilkakrotnie nazwa wsi Markowcie, które obecnie są dzielnicą Raciborza, a także rzeki Odra i Psina (szczególnie przywoływana w narracji Odra wpisuje się w topikę antropocentrycznych miejsc wyznaczających punkty kulminacyjne ziemi śląskiej²⁴). Ponadto wydarzenia rozgrywające się w przestrzeni raciborskiego krajobrazu odsyłają czytelnika do Zamku Piastowskiego, mostu zamkowego, kościoła św. Jana Chrzyciela, fabryki czekolady „Ślązak”. Pomijając nazwę miejscowości, zastosował autor celowy kamuflaż geograficzny, ukazał raciborski mikrokosmos jako przestrzeń wpisującą się w *universum*, odsyłające osobiste doświadczenia do powszechnych przeżyć mieszkańców Górnego Śląska. Autor wybrał „miejscowość, w której historia Europy zagęszcza się paradygmatycznie i która oznacza coś więcej niż tylko przypadkowe miejsce własnego pochodzenia”²⁵. Śląsk postrzegany i opisywany jakże odmiennie w różnorodnych narracjach²⁶, należy – jak stwierdził Bronisław Maj – „do przedziwnej krainy: na pozór – doskonale

²² P. Oleś, *Inspiracje Carla G. Junga do badań nad rozwojem po „połowie życia”*, [w:] *Między świadomością a nieświadomością. Współczesność w perspektywie psychologii głębi*, red. K. Węglowska-Rzepa, D. Fredericksen, Warszawa 2007, s. 159–172.

²³ <https://kultura.onet.pl/ksiazki/leszek-libera-zostawiam-czytelnikowi-pole-dla-jego-wyobrazni/nqh4bs3> (dostęp: 15.12.2021).

²⁴ I. Copik podkreśla, iż szczególnie w prozie niemieckojęzycznej pojawiają się odwołania do Odry i Góry Ślęży, jako punktów orientacyjnych i „w tej tradycji regionalizacja sięga czasów baroku, kiedy to rozwijały się śląskie miasteczka, klasztory, posiadłości ziemskie rodów szlacheckich, utrzymana jest ona w paradygmacie humanistycznej pochwały. Po roku 1945 zastępuje go modus szoku ucieczki i wypędzenia, rozpaczliwie artykułowany w tekstach, które od niedawna dopiero są dostępne w polskim przekładzie”. I. Copik, *Górny Śląsk...*, dz. cyt., s. 40. L. Libera jako niemieckojęzyczny komentator śląskiej rzeczywistości wpisuje się w powyższą topikę, ukazując Odrę jako rzekę śmierci, skażoną cierpieniem i tragedią mieszkańców.

²⁵ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 143.

²⁶ Por. A. Sekuła, *Kultury pamięci Górnoślązaków*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010, s. 245–256.

znanej i nieciekawie szarej, ponurej, zimnej i smutnej, a tak naprawdę – krainy tajemniczej, fantasmagorycznej, mitycznej. Krainy krzyżowania się dróg wielu narodów i kultur, ojczyzny wielu twórców, matecznika zdumiewającej wyobraźni, wrażliwości²⁷. Istotna w oglądzie Śląska jest perspektywa emigracyjna, a „spojrzenie z oddali na to, co etniczne, przywdziewające maski obcego, jest zbawienne, bo wykorzenia, ale i każe za chwilę powrócić i transformować”²⁸. Perspektywa dystansu staje się również dla Leszka Libery inspiracją do próby określenia się, usytuowania między głosami tożsamości i opowiedzenia rodzinnej, osobistej, „utopkowej” historii.

„Na początku był Utopek”²⁹

Tytułowy utopek będący jednocześnie narratorem powieści, wpisuje się w kraj-obraz dzieciństwa Leszka Libery, w magiczne czasy baśni i wiary w istoty nadprzyrodzone. To właśnie utopkiem straszyl go dziadek, gdy był niegrzeczny, przekonując, że stwór „porwie go i wrzuci do wody”³⁰. Baśniowa postać wywiedziona z dzieciństwa połączyła dorosłego autora z przeszłością, pomogła powrócić do rodzinnych korzeni, nawiązać dialog z egzystencjalnymi doświadczeniami, scalić czasoprzestrzeń przeszłości (ojczyzna) i terażniejszości (emigracja). Topika utopka, będąca symbolem określonych tradycji przedstawianych w mitologicznych narracjach, może również wyrażać świadomość Ślązaka, który nie jest ani Polakiem, ani Niemcem, nie czuje etnicznej więzi z narzucanymi przez wieki narodowymi koncepcjami wymuszającymi subiektywne, instrumentalne wizje świata. I bohater powieści utopek – Buks Molenda, bękart, nie czuje się Polakiem, a tym bardziej Niemcem, bowiem Niemców wyraźnie nie lubi. Posiada specyficzną budowę fizjologiczną wzbudzającą konsternację medyków, unika stałych pokarmów, żywi się płynami, do przetrwania potrzebuje wilgoci, ciemności i wody. Wyposażony jest w możliwości widzenia i słyszenia na odległość (głównie dzięki beczce, która przekazuje mu informacje), dysponuje ponadludzkimi predyspozycjami, a jako pośrednik, mediator między tym co rzeczywiste i niewidzialne, staje się rodzajem przewodnika. A przewodnicy nie zawsze są „z tego świata”, a nawet go zamieszkując, posiadają szczególnie kontakt z nierzeczywistym wymiarem i wpisują się tym samym w mityczny model szamana, czarownika³¹. Utopek jako duch wodny wywodzący się ze śląskiej mitologii, z klechd, podań i baśni zebranych przez Józefa Lompe, wpisuje się w grono baśniowych „odmieńców” i stanowi przemieszczony obraz Grimmowskiego Jasia-Jeżyka, dziecka odrzuconego, niekochanego i skazanego na włóczęgę³². I jak słusznie zwrócił uwagę

²⁷ B. Maj, *Od redakcji*, „NaGłos” 1994, nr 15/16, s. 3.

²⁸ A. Kunce, *Czy można wędrować bez idei domu?*, „Fabryka Silesia” 2012, nr 1, s. 6.

²⁹ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 133.

³⁰ M. Nogaś, *Outsider...*, dz. cyt., s. 11.

³¹ Por. M. Eliade, *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2011, s. 30.

³² Por. A. Miernik, *Odmieńcy w baśniach regionalnych*, [w:] *Inny w edukacji i kulturze regionu*, red. Z. Budrewicz, M. Sieńko, Kraków 2017, s. 94.

Paweł Zarychta, wnikliwy czytelnik z pewnością zauważy, że autor powieści ustawia utopka „w kontrze do słynnej nowelki Josepha von Eichendorffa *Z życia nicponia* (1816)³³, ale nie tylko, bowiem Libera, odwołując się do literackich poprzedników i konstruując powieść „w jednym szeregu z nimi”³⁴, stwierdza w zakończeniu powieści, że „w opowiadaniu historii wyróżniły się utopki w wieku dziecięcym: prostaczek, który był bardzo głupi, garbaty werblista, który nader chętnie czynił wrzawę, i uczciwy utopek, który nigdy nie wypiera się swego utopkowego pochodzenia”³⁵. Prostaczek, który „był bardzo głupi”, to Simplicissimus Grimmelshausena, garbaty werbalista zaś to Oskar Matzeracht Güntera Grassa – bohater *Blaszanego bębenka*, natomiast „uczciwy utopek” jest narratorem powieści³⁶. Należąc do grona śląskich autsajderów, narażony jest niemal w całym środowisku na stygmatyzację, co staje się przyczyną jego samotności i cierpień. Oto nauczyciel nazywa go germańskim idiotą i okłada bambusową różgą, ksiądz zmusza do pozowania nago i upokarza za pożyczenie, matka znęca się nad nim fizycznie i psychicznie, nie akceptuje odmienności, traktuje brutalnie, bije, poniża i odtrąca. Zło wlewane latami w osobowość bohatera kształtuje jego charakter i nie pozostaje obojętne na zachowanie. I nie bez powodu Buks wydaje się być zupełnie pozbawiony uczuć, może jego psychika wykształciła specyficzną formę obrony przed złem świata, a może jest aleksytymikiem pozbawionym kontaktu z emocjami lub dzieckiem autystycznym (zamknięcie w beczie, obklejanie się gazetami). Badacze podkreślają, że postacie obcego-innego uobecniają się nader często w powieściach dotyczących śląskiej rzeczywistości, tworząc immanentną przestrzeń krajobrazu literackiego. Status odmieńca jest przyczyną wielu antagonizmów, napiętnowań, szykan i nieporozumień³⁷. Naznaczeni we wczesnym

³³ P. Zarychta, *Antysielanka z nicponiem w tle*, „Nowe Książki” 2019, nr 7–8, s. 94.

³⁴ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 141.

³⁵ L. Libera, *Utopki*, dz. cyt., s. 134.

³⁶ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 141.

³⁷ Warto dodać, iż Buks Molenda znajduje wiele pokrewnych kreacji literackich w powieściach cenionego górnośląskiego pisarza, Janoscha. To właśnie outsiderzy stanowią reprezentowaną grupę bohaterów u autora *Cholonka*, którzy, jak pisze Angela Bajorek, „odbiegają swym zachowaniem, odmiennością postrzegania świata i wyglądem od modelowego szablonu idylli. [...] Figura słabeusza i szkolnego nieudacznika nie była dla Janoscha tematem obcym, opisywał ją bowiem z autopsji. Niska samoocena, potęgowana brakiem wsparcia ze strony otoczenia stawiła go w szeregach odmieńców”, A. Bajorek, *Motywy autobiograficzne w twórczości Janoscha*, Kraków 2018, s. 147. Z pewnością interesujące byłoby zestawienie komparystyczne twórczości Janoscha z prozą Libery. Wymaga to naturalnie osobnego, dogłębnego ujęcia, ale warto chociaż zwrócić uwagę na pewne istotne problemy poruszane przez obu pisarzy. Libera podobnie jak Janosch jest surowy w ocenach mieszkańców Śląska i ludzi podających się za wypędzonych, obaj pisarze są zdania, że jest wiele plam wymagających naświetlenia, że istnieje konieczność odsłonięcia kłamstw historycznych budowanych wokół Śląska. W odniesieniu do obu pisarzy można mówić o swoistym literackim katharsis, potrzebie przezwyciężenia osobistych traum zadanych przez historię. Buks Molenda mógłby powtórzyć za Janoschowymi bohaterami, że dzieciństwo na ziemi śląskiej nie należy do łatwych. Libera zatem, podobnie jak Janosch, rozbija mit o „świętej śląskiej rodzinie”, pisarze mówią wprost o okrucieństwie, obojętności, nędzy materialnej, wszechobecnym pijaństwie,

okresie swego życia „niezauważalną skazą” posiadają nieszablonowe morale, nietuzinkowy charakter³⁸.

Utopek, należąc do owego grona dziwaków wyrzuconych poza społeczeństwo, zdobywa się na obiektywny ogląd świata, który go odrzuci i szykanuje. I jest to spojrzenie odarte ze złudzeń i sentymentów, przepełnione ironią, drwiną, chłodnym dystansem. Powyższa pełna goryczy narracja może nie wzbudzać aprobaty czytelnika, który zauważa, że „ten utopek nie jest dobrą postacią, nie cofa się przed okrucieństwem i przemocą i wcale nie okazuje większej empatii niż jego otoczenie”³⁹. O fakcie zakończenia wojny informuje z właściwą sobie złośliwością: „miasto było dość zburzone, ale co mnie to obchodziło. Najpierw nic a nic i byłem wściekły. Nie zabili jej, mojej podłej matki, chociaż chciała, żeby zdechli z głodu. A więc to nie była prawdziwa wojna, była to wojna niepotrzebna, a potem widziało się kupę martwych Rusków, których wyrzuczone trupy pływały w Odrze i w potoku Psinna, gdzie denerwowały utopków”⁴⁰. Mimo wielu negatywnych cech, jakimi obdarzył pisarz swego bohatera, znajdujemy w powieści konstatację, iż utopki są ludzom niezbędni, bowiem „człowiek bez utopków się nie liczy, potrzebuje utopków, które opowiadają mu najrozmaitsze historie, a człowiek wierzy w nie wszystkie”⁴¹. Utopki jako przybysze z odrębnego świata, wszak pochodzą z Utopii, noszą w sobie obraz odmiennej rzeczywistości, którą konfrontują z ziemską antyutopią⁴². Nie znajdując zrozumienia u ludzi, wydają się nawiązywać głębsze relacje z przedmiotami. I tak Buks zaprzyjaźnia się z beczką, która chroni go, rozumie i zastępuje matkę, i „niekiedy to utopek opowiada beczce różne historie, niekiedy znów robi to beczka, a snute opowieści przeplatają się wzajemnie”⁴³. Dzięki temu utopek może stale prowadzić narrację z różnych perspektyw i uzyskujemy wielowarstwową tkankę relacji, zdarzeń, motywów. Z racji dziecięcej optyki ogląd spraw jest czasem naiwny i właśnie dlatego ważne jest spojrzenie drugiego narratora – beczki. Razem tworzą niezastąpioną parę i w tym względzie, jak zauważył Martin Sander, są niczym filozof Diogenes mieszkający w beczce i patrzący na świat ze stoickim spokojem⁴⁴.

przemocy wobec dzieci. Należy podkreślić również, iż przez dramatyczne spojrzenie pisarzy przebija gorzki uśmiech, niekiedy komizm, noszący znamiona tragifarsy.

³⁸ Zob. M. Skop, *Górnośląscy dziwacy w działach Augusta Scholtisa*, [w:] *Nowoczesność i regionalizm w twórczości Augusta Scholtisa*, red. G.B. Szewczyk, Katowice 2004, s. 245–256; A. Bajorek, *Motywy autobiograficzne...*, dz. cyt., s. 157.

³⁹ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 149.

⁴⁰ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 11.

⁴¹ Tamże, s. 133.

⁴² Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej w Domu Literatury w Łodzi w dniu 14.05.2019.

⁴³ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 150.

⁴⁴ M. Sander, *Der Geiste...*, dz. cyt.

„Historia znowu dziarsko przefrunęła obok mnie ze świstem”⁴⁵

Zdarzenia przywołane w powieści rozpoczynają się w 1945 roku, dotyczą procesu wkroczenia na Górny Śląsk radzieckich żołnierzy o „płaskich gębach”, „małych oczach i nietoperzowatych uszach”⁴⁶. Rozpoczyna się grabież, gwałty i nowy porządek zaprowadzany przez kolejnych decydentów. Historia Górnego Śląska, choć wydaje się, że jest dziełem ludzi, nie przebiega bez udziału sił nadprzyrodzonych, które reprezentuje zakorzeniona w śląskim folklorze postać diabła, będąca odwiecznym wrogiem utopków. W tym ujęciu historia przynależy, zgodnie z koncepcją Northropa Frye’a, do „ludzkiego świata demonicznego”, stanowiącego zbiorowość

powiązaną przez swego rodzaju cząsteczkowe napięcia ego, przez lojalność wobec grupy lub przywódcy, która umniejsza jednostkę [...]. Tego rodzaju społeczeństwo jest niewyczerpanym źródłem konfliktów tragicznych [...]. W złowrogim świecie ludzkim jeden biegun stanowi władca – tyran, nieprzenikniony, bezwzględny, przygnębiający i posiadający nienasyconą wolę [...]. Drugi biegun reprezentuje *pharmakos*, czyli poświęcona ofiara, która musi zostać zabita, aby wzmocnić innych⁴⁷.

Ów wskazany przez Frye’a złowrogi biegun reprezentuje w powieści bez wątpienia wspomniany powyżej diabeł, „chuda i kanciasta postać”, podająca się za polskiego pana. Jest on spragniony władzy nad Śląskiem i snuje „śmiałe plany historyczne”⁴⁸. Wykorzystuje dla realizacji partykularnych celów marionetkowych polityków, zarówno tych stojących na szczycie diabelskich układów: Stalin i Hitler, Gomułka, czy wreszcie działających na szczeblu lokalnym: Herbert Hupka, Brzydki, Ałojs Gojny i niemieccy Górnoślązacy. Biegun przeciwny stanowią zamordowani i skrzywdzeni przez nich ludzie. Diabeł, mistrz kłamstwa i fałszywej agendy, stosując strategię odwracania wartości, skutecznie miesza wszystkim w głowach, toteż historia potrafi „zdychać i chować się za siebie samą”, „przefrunąć ze świstem”, „utonąć w sieciach swojej głupoty”. W świetle powyższego przekazanie prawdy historycznej to zadanie wyłącznie dla utopków, gdyż decydenci diabła okazują się być fałszerzami rzeczywistości, „zaklinaczami” historii. Do ich grona należy bez wątpienia postać o charakterystycznym nazwisku – Brzydki, któremu mocodawcy zlecieli zadanie usunięcia z biblioteki „niewłaściwych” książek. A także biurokrata, służbista Ałojs Gojny, o którym narrator wyrazi się ironicznie jako o „niezastąpionym”, a historia diabelska „umie doceniać ludzi niezastąpionych”⁴⁹.

Dualizm świata przedstawionego pełni w powieści funkcję wyrażania nielogiczności, złożoności i absurdałności historii. I kiedy dostęp do prawdy, do sprawiedliwego oglądu rzeczywistości jest niemożliwy, pozostaje posłużenie się fantastyką, porządkiem baśniowym, zjawiskami paranormalnymi, co trafnie wyraża Ilona Copik:

⁴⁵ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 13.

⁴⁶ Tamże, s. 6.

⁴⁷ N. Frye, *Anatomia krytyki*, przeł. M. Bokinić, Gdańsk 2011, s. 166.

⁴⁸ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 94.

⁴⁹ Tamże, s. 11.

w sytuacji permanentnej zmienności ludzkiego losu, w świetle której historia jawi się jako abstrakcyjna, a nawet nielogiczna, dostęp do racjonalnej rzeczywistości wydaje się utrudniony. We wszystkich niemal górnośląskich narracjach przebiega zauważalna dualność w konstrukcji świata, na który składają się: cielesność/metafizyczność, realność/fantastyka, ludyczność/eschatologiczność. Nie dziwi zatem myśl, że wgląd w jego tajniki umożliwia ezoteryka i wiedza tajemna⁵⁰.

Mieszkańcy Górnego Śląska, konfrontowani po 1945 roku z nową sytuacją polityczną, wydają się być zagubieni, zdezorientowani i akceptują stan rzeczy bez głębszej refleksji. Konformizm jest widoczny w scenie zmiany nazwisk z niemieckich na polskie: Michael Vogt zweryfikował się jako Michała Wójt, Paul Koloska jako Paweł Koloska z jednym „s”, natomiast Benno Deutscher wyraził przekonanie, że „nasi wrócą” i nazwał kolegów „polskimi świniami”. Dyskusja zakończyła się ostatecznie bójką i interwencją milicji. Z równie satyrycznym ujęciem potraktował Libera próbę zmiany imion psów Antona Pijafki, które dawniej nazywały się Psinna i Oder, „teraz jednak [...] Anton przechrzczył je na Lenina i Stalina. Od tej pory te psy, kundle, zaczęły gryźć, bo nie chciały reagować na imiona Lenin i Stalin, i Anton musiał je często karać”⁵¹. Powyższe zdarzenia konkretyzują obraz ludzi akceptujących zarówno rządy niemieckie, jak i sowieckie, nie poszukujących własnej tożsamości, lecz zgadzających się bezwolnie na narzucane im wzorce. Potwierdzeniem serwilistycznych postaw śląskich Niemców jest zasilanie przez nich szeregów ORMO i utrwalanie ludowej władzy, albowiem – jak konkluduje Ferinand Trompetta: „Poloki będą potrzebować starych doświadczonych żołnierzy”⁵². Oczekując zatem na powrót „swoich”, albowiem „prawdziwi Niemcy dawno stąd zwiali”⁵³, patrolują śląskie ulice, penetrują Odrę z zamiarem wydobycia z niej pomnika Eichendorffa, słuchają w radio Głosu Ameryki, piją wódkę z kartofli. Niemieccy Ślązacy (Anton Pijafka, Barabbas Mikka, Hans Ciomperlik, Ferdinad Trompetta, Max Krupa, Pulek Kolaska, Benno Deutscher, Michael Vogt) traktują historię wybiórczo, bowiem są to zdarzenia tabu, niewygodne tematy, o których lepiej nie wiedzieć, które należy pokryć złączył milczenia. Należą do nich: zamordowanie w 1933 roku rzekomego szpiega i spalenie śląskich powstańców w 1910 roku. Niemcy nie przyjmują do wiadomości faktu istnienia niemieckich obozów koncentracyjnych, ale jednocześnie wspominają, jak „nasi ludzie” z Volksschutzu w 1911 po pierwszym powstaniu: „złapali wtedy Poloków i od razu zawlekli do hotelu. A tam w piwnicy była kotłownia i piec koksowy, no taki duży jak ten pokój. No i co, nikt stamtąd nie wyszedł. Bez śladu, nic. Ludzie mówili tylko, że jakiś dziwny zapach unosi się w powietrzu, taki obrzydliwie słodkawy, tak śmierdzi Odra”⁵⁴. Ów fetor unoszący się nad ziemią śląską i towarzyszący nieustannie narratorowi ma przypominać o ludzkich dramatach, zbrodniach, cierpieniach, manipulacjach, fałszowaniu historii. Czytelnik czuje również jego „ciężar”, gdy dowiaduje

⁵⁰ I. Copik, *Górny Śląsk...*, dz. cyt., s. 38.

⁵¹ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 50.

⁵² Tamże, s. 191.

⁵³ Tamże, s. 13.

⁵⁴ Tamże, s. 117.

się o bezmyślnym zamordowaniu Polaka na niemieckim weselu. Jako untermensch, „jeden z tych nowych Polaków”, został uderzony ławą i „padł martwy na podłogę”, a jego ciało wyniesiono na gnojowisko, by nie przeszkadzało w pijackiej zabawie.

Narrator z właściwą sobie ironią i złośliwością potraktuje również polską społeczność śląską, która wytworzyła swoistą, płytką tożsamość narodową i kulturową ograniczającą się do śpiewania ojczyźnianych piosenek: „Ślązak lubi taką historię ojczyźnianą. Otwiera gębę przysłuchuje się pierdzi, bo dopiero z jednego i drugiego, a więc historii ojczyźnianej i pierdzenia razem wziętych, czepie prawdziwą przyjemność”⁵⁵. W owej gorzkiej refleksji wyczuwa się bunt wobec ograniczania się Ślązaków do stereotypowych zachowań, do zamykania się w ciasnych „światkach”, zasklepiania i niepodejmowania prób głębszej egzystencji. Być może – jak zwraca uwagę Angela Bajorek – należy przyznać rację Zbigniewowi Kadłubkowi, który rozważa tożsamość Ślązaków w kategorii egzystencjalnej i określa ją w odniesieniu do łacińskiego terminu *vulnus* oznaczającego „ranę”, „cios”, „klęskę”, „nieszczęście”, ale także w znaczeniu przenośnym „głęboko żywioną urazę”, czy też „nieszczęśliwą i nigdy niespełnioną miłość”⁵⁶. W narracji Buksa Molendy płynie podskórnie refleksja „zranionego” Ślązaka, niepokodzonego z chaosem i bezwzględnością historii, z nieustannym ingerowaniem w losy ludzi stawianych wobec dylematu tożsamości. I z pewnością rację mają badacze problemu, przekonujący, że „te trudne doświadczenia przewartościowały sposób myślenia i zachowania śląskiego społeczeństwa, jednakże temat samej tożsamości pozostaje nadal w sferze dysput, nieuchwytności i niezrozumienia”⁵⁷. Ponadto należy podkreślić, iż zdarzenia historyczne są ukazwane w utworze z perspektywy dziecka, które – jak zauważył J. Joachimsthaler:

niejednokrotnie opowiada [...] z pozornie nierozumnym dystansem coś, co może odszyfrować jedynie czytelnik dysponujący wiedzą historyczną. Wystarczy pomyśleć tu „o trzech portretach wiszących na ścianie za nim. Było to trzech starych jegomościów, mieli brody, jeden miał dokładnie taką samą dużą i kręconą brodę jak Mojżesz [...], ale najważniejszy był chyba ten drugi z krzaczastym wąsem, bo wisiał w środku i trochę wyżej”. W rozpowszechnionej ówczesznie ikonografii komunistycznej są to oczywiście głowy Marksa, Engelsa i Stalina. Mimo całej krnąbrności Buks Molenda nie może ze względu na swoją ograniczoną wiedzę być rzeczywiście krytyczny wobec tego, co dociera do jego uszu (przejrzenie ideologii na wylot, odbywa się na poziomie czytelnika, którego wiedzę zakłada Libera)⁵⁸.

Odnosząc się do wypowiedzi badacza, zauważamy, iż z poziomu czytelnika dokonuje się także ogląd postaci Herberta Hupki, któremu historia przypisała rolę przywódcy „wypędzonych”. Buks przygląda się jego rzeźbie wykonanej przez miejscowego artystę Erwina Pijafkę i w scenie tej uważny czytelnik dostrzega krytykę kontrowersyjnego polityka:

⁵⁵ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 63.

⁵⁶ A. Bajorek, *Motywy autobiograficzne...*, dz. cyt., s. 140.

⁵⁷ Tamże, s. 140.

⁵⁸ J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 151.

Herbert Hupka z wosku spoglądał na mnie ze złością. Był wysoki i wyglądał trochę strasznie. W ten słoneczny i mroźny dzień w połowie lutego słońce przebijało przez okno i prześwietlało Herberta Kupkę na przestrzał, stał się więc na poły przejrzysty; ukradkiem spoglądałem na jego głowę klatkę piersiową brzuch. Niczego nie miał wewnątrz, ani jednego jelita, był lekko topniejącą szklistą masą woskową. Nie musiałem się go więc obawiać, chociaż patrzył na mnie wrogo⁵⁹.

Sam autor przyznaje się do „utopkowej” antypatii wobec wywodzącego się z Raciborza Herberta Hupke, którego rola historyczna i społeczna budzi wiele kontrowersji. Libera zwraca uwagę na marionetkowość przywódcy wypędzonych, co wyraża w tkance fabularnej wykonana z wosku rzeźba, odsyłająca do uniwersalnego toposu człowieka jako marionetki, którą bawią się bogowie, pociągając za sznurki⁶⁰. Hupka jest postacią diaboliczną, konkurującą o władzę nad ludźmi z utopkami i tym bez wątpienia można tłumaczyć intuicyjną niechęć małego Buksa do woskowej rzeźby. Ponadto, jak podkreśla Libera w wywiadzie, wrogość wobec Hupki wynika również z faktu, iż nie urodził się on w Raciborzu, lecz na Cejlonie, zatem pozostaje obcym, nie jest Ślązakiem⁶¹. Utopki nie tolerują „obcych” próbujących zawłaszczyć ich ziemię i mieniąc się prawdziwymi władcami Śląska, zmuszeni są od wieków do konfrontacji i konkurencji z napływającymi przeciwnikami.

Odnosząc się do polsko-niemieckich „turbulencji” na ziemi śląskiej, nie sposób pominąć postaci Józefa Eichendorffa, pojawiającego się dokładnie w środkowym, pięćdziesiątym rozdziale powieści. To szczególne miejsce przypisane niemieckiemu poecie wynika z faktu, jak wyjaśnia sam pisarz, że ma on genealogię „utopkową” i dlatego jest postacią wyjątkową. Poeta urodzony pod Raciborzem został uczczony przez mieszkańców Śląska pomnikiem, który zniknął w 1945 roku wraz pojawieniem się Sowietów. I właśnie wokół owego pomnika zbudowany jest istotny wątek powieści. Próba wydobycia z Odry zatopionej rzeźby symbolizuje zamiar powrotu Niemców na Górny Śląsk. Należy podkreślić, iż postać Eichendorffa była chętnie eksplorowana przez tzw. wypędzonych, którzy wykorzystywali do celów politycznych zapożyczone z jego poezji obrazy „Heimat” (małej ojczyzny) i „Ersatzschlesien” (zastępczego Śląska), „podbudowując je retorycznymi żądaniami zwrotu tego terytorium”⁶². Narrator ironicznie wypowiada się o żądaniach wypędzonych, stwierdza: „żał mi było Ślązaków, którzy pozwolili się wypędzić i teraz łykają zbyt dużo aspiryny przyczyniając się tym samym do rozmiękania swoich mózgow”⁶³.

⁵⁹ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 107.

⁶⁰ Herbert Hupka z Raciborza i Herbert Czaja ze Skoczowa byli najbardziej reprezentatywnymi przedstawicielami Niemców wypędzonych z terenów Górnego Śląska, którzy nie mogli pogodzić się z utratą ziem na Wschód od Odry i Nysy. Zob. Z. Woźniczka, *III wojna – oczekiwanie na prawdziwe wyzwolenie*, [w:] *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s. 145.

⁶¹ Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej w Domu Literatury w Łodzi, 14.05.2019.

⁶² J. Joachimsthaler, *Czytanie Utopka...*, dz. cyt., s. 147.

⁶³ L. Libera, *Utopek*, dz. cyt., s. 131.

Józef Eichendorff jest swoistym literackim emblematem, częścią wielkiej romantycznej iluzji. Usunięty przez Rosjan i gloryfikowany przez Niemców, niechętnie widziany przez mieszkańców Raciborza, wpisuje się w proces „przepisywania historii”, jej ideologizowania.

Rozprawienie się z historią ma w powieści Libery charakter „utopkowy”. Roszczenia Niemców są niezgodne z porządkiem nadprzyrodzonym utrwalonym w folklorze i tradycji ludowej, z kanonem moralnym reprezentowanym przez duchy wodne. W tym ujęciu obecność w powieści elementów fantastycznych służy wyrażeniu duchowości Górnego Śląska, o której nie można zapomnieć. To właśnie ona współtworzy specyfikę krajobrazu i wyraża podwójność polsko-niemieckich biografii, odzwierciedla swoiste rozdarcie duchowych ran, które nie powalają się zabiścić. Bez wątpienia ma rację Kunicki, pisząc, iż *Utopek* jest jedną z najlepszych (o)powieści górnośląskich, która jest „odblaskiem zapomnianych opowieści, prągórnóśląskich, prapolskich, praniemieckich, praludzkich w końcu. Gdzieś błąka się Janosz, gdzieś kołacze Bienek, ale wszędzie jest jeden niepowtarzalny Libera”⁶⁴.

Podsumowanie

Biografia Leszka Libery badacza literatury polskiego i niemieckiego romantyzmu, tłumacza i niemieckojęzycznego powieściopisarza jest częścią kultury pogranicza, fragmentem wielogłosowej „ojczyźnianej” narracji o tematyce górnośląskiej. Życie i twórczość autora *Utopka* wpisuje się w swego rodzaju rozrachunek z przeszłością, stanowiący wyraźny sprzeciw wobec totalitarnej historii, gubiącej losy jednostkowe i pamięć kulturową. Proza literacka Libery wydaje się być wyrazem intelektualnego i artystycznego krajobrazu tożsamościowego, a włączenie osobistego głosu do dyskursu o tym, co lokalne, bliskie i jednocześnie uniwersalne, pozwala nadać sens egzystencji, zrozumieć binarność polsko-niemieckich relacji. Złożoność omawianych problemów podkreśla oryginalna struktura językowa i narracyjna, wskazująca, że omawiane zagadnienia trudno ująć w granicach określonego konstrukt, rodzaju, gatunku. Realistyczno-fantastyczne ujęcie wyraża absurdalność historii, wydaje się być koniecznym środkiem wyrazu w świecie dezawuuującym porządek humanistycznej cywilizacji.

Bibliografia

- Bajorek A., *Motywy autobiograficzne w twórczości Janoscha*, Kraków 2018.
Bieniasz S., *Losy Górnoślązaków w dwudziestym wieku*, Gliwice 2005.
Copik I., *Górny Śląsk – opowieść niewysłowiona*, „Anthropos?” 2014, nr 22, s. 34–44.
Dom Literatury w Łodzi Spotkanie Leszka Libery i Sławy Lisieckiej,, „Utopek, czyli Leszek Libera i Sława Lisiecka, https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=340450943334990 (dostęp: 15.12.2021).

⁶⁴ W. Kunicki, *Czego jeszcze nie znamy?*, „Fabryka Silesia” 2012, nr 1, s. 58.

- Eliade M., *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2011.
- Frye N., *Anatomia krytyki*, przeł. M. Bokiniec, Gdańsk 2011.
- „Grób Agamemnona”. *Anmerkungen zu Słowackis Metapher „czerep rubaszny”*, „Zeitschrift für Slavische Philologie” 1990, t. 50, z. 1, s. 330–336.
- <https://kultura.onet.pl/ksiazki/leszek-libera-zostawiam-czytelnikowi-pole-dla--jego--wyobrazni/nqh4bs3> (dostęp: 15.12.2021).
- Joachimsthaler J., *Czytanie Utopka*, [w:] L. Libera, *Utopek*, Łódź 2018, s. 241–255.
- Kunce A., *Czy można wędrować bez idei domu?*, „Fabryka Silesia” 2012, nr 1, s. 3–9.
- Kunicki W., *Czego jeszcze nie znamy?*, „Fabryka Silesia” 2011, nr 1, s. 53–58
- Maj B., Od redakcji, „NaGłos” 1994, nr 15/16, s. 3.
- Mickiewicz als Übersetzer des Schillerschen „Handschuhs”, „Zeitschrift für Slavische Philologie” 1987, t. 47, z. 1, s. 189–307.
- Miernik A., *Odmieńcy w baśniach regionalnych*, [w:] *Inny w edukacji i kulturze regionu*, red. Z. Budrewicz, M. Sieńko, Kraków 2017, s. 94–104.
- Narolska A., Rawski J., *Profesor Leszek Libera badacz– tłumacz – pisarz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2016, nr 1, s. 357–365.
- Nogaś M., *Outsider i kończący się świat*, „Gazeta Wyborcza” 2019, 17 maja, s. 11.
- Oleś P., *Inspiracje Carla G. Junga do badań nad rozwojem po „połowie życia”*, [w:] *Między świadomością a nieświadomością. Współczesność w perspektywie psychologii głębi*, red. K. Węglowska-Rzepa, D. Fredericksen, Warszawa 2007, s. 159–172.
- Quinkenstein L., *Oberschlesische Turbulenzen. Zu Leszek Liberas Romanen „Der Utopek” und „Buks Molenda”*, „Krautgarten. Forum für Junge Literatur” 2011, nr 60, s. 88.
- Philologische Schwierigkeiten mit Słowackis „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu”*, „Die Welt der Slaven” 1991, s. 131–143.
- Sander M., *Der Geiste aus dem Krautfass*, <https://www.deutschlandfunkkultur.de/der-geist-aus-dem-krautfass-100.html> (dostęp: 15.12.2021).
- Schweizer Lyrik Słowackis: „Rozłączenie”, „Zeitschrift für Slavische Philologie” 1991, t. 51, z. 1, s. 333–354.
- Sekuła E.A., *Kultury pamięci Górnoślązaków*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010, s. 245–256.
- Skop M., *Górnośląscy dziwacy w działach Augusta Scholtisa*, [w:] *Nowoczesność i regionalizm w twórczości Augusta Scholtisa*, red. G.B. Szewczyk, Katowice 2004, s. 131–139.
- Tokarczuk O., *Moment niedźwiedzia*, Warszawa 2011.
- Woźniczka Z., *III wojna – oczekiwanie na prawdziwe wyzwolenie*, [w:] *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s. 9–30.
- Zarychta P., *Antysielanka z nicponiem w tle*, „Nowe Książki” 2019, nr 7–8, s. 95.

The „Utopek” identity in the German-language novel by Leszek Libera

Abstract

This article reflects on the universal values of Leszek Libera’s novel *Utopek*, on what always remains “unspeakable” in Silesian issues, and on the internal life of the personal (author’s) and collective memory of Silesian generations. The author deals, in an original and profound

way, with the problems that are still traumatic for many people in Upper Silesia. The complex Polish-German biographies of the inhabitants of the Silesian lands include the fate of the author and his family, contributing to the collective memory of a difficult past. Written in exile, the German-language work was highly praised by native critics, who stressed that the novel could rival the great classics. The emigrants outlook allowed for a distanced and multi-perspective view of history that cannot be discussed in rigid paradigms. The specificity, complexity and indeterminacy of Silesian identity are expressed in the novel through the figure of the Utopling, a fictional being who does not fit into the world in which he lives, who perceives the absurdities of reality and longs to return to his native utopia. The figure of the Utopling embraces the extremes and opposites inherent in the Silesian landscape. The character is at once hypersensitive and cruel, native and universal, local and a stranger, outgoing and claustrophobic, likeable and repulsive.

Słowa kluczowe: Leszek Libera, figura "utopka", polsko-niemieckie biografie, Górny Śląsk

Keywords: Leszek Libera, the figure of "Utopling", Polish-German biographies, Upper Silesia